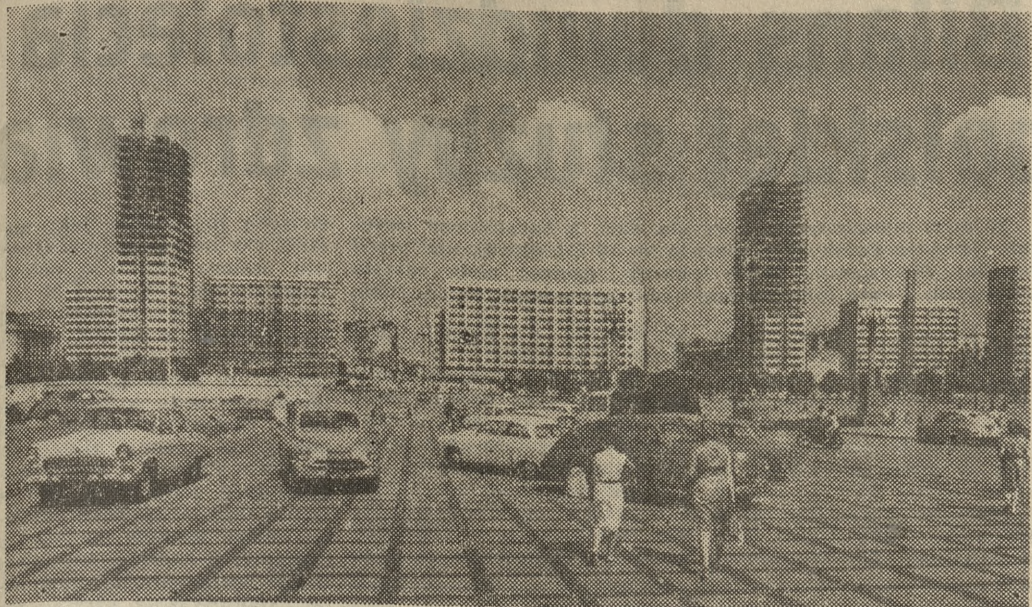




Z obrad Komitetu Wykonawczego RWPG w Moskwie

Komitet Wykonawczy RWPG przeprowadził debatę nad wynikami dotychczasowych prac zmierzających do koordynacji planów rozwoju gospodarczego krajów członkowskich na lata 1966—1970. Obszerne przemówienie wygłosił wicepremier Piotr Jaroszewicz. Przemawiali również minister górnictwa i energetyki Jan Miłtęga jako przewodniczący Komisji Węglowej RWPG oraz minister Roman Fidelski.

Jan Szydłak odwiedził ZMS-owców w Rudnie

750-osobowa grupa wielkopolskich ZMS-owców, delegatów tej organizacji na Złot Młodzieży do Warszawy przebywająca na obozie przygotowawczym w Rudnie gościła wczoraj I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, który przybył w towarzystwie I sekretarza KW ZMS Jana Pawlaka.

Przy bramie ośrodka, gdzie zgromadzili się wszyscy uczestnicy, goście otrzymali piękne wianki kwiatów, a następnie prowadzeni przez młodzież udali się na zwiedzanie poszczególnych obozów, których jest ogółem 10. Jan Szydłak z zainteresowaniem oglądał piękną dekorację przed namiotami i domkami campingowymi, wypytując obozowiczów o warunki w jakich wypoczywają i przygotowują się do udziału w Zlocie.

Leśny amfiteatr był już pełen, kiedy na zaimprovizowanej mównicy wszedł Jan Szydłak. Powitał go gorącymi brawami, wygłosił on krótką pogadankę omawiającą prace IV Zjazdu i zadania młodzieży wynikające z uchwał podjętych tam. Znaczenie dłuższe odpowiadać musiał na zadawane pytania, dotyczące życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. (s)

Ostatnia droga Maurice Thoreza

16 bm. nieprzeliczone rzesze społeczeństwa francuskiego odprowadziły na miejsce ostatniego spoczynku zwłoki swego wielkiego przywódcy i przyjaciela, jednego z najwybitniejszych współczesnych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego — Maurice Thoreza.

Katafalk i cała sala żałobna toną w powodzi wienieców i wianek kwiatów. Przy trumnie wartę honorową pełnią na zmianę członkowie kierownictwa partii, delegacje zagraniczne i szeregowi działacze partyjni oraz członkowie organizacji społecznych i partii politycznych.

Wśród setek wienieców znajdują się dwa złożone przez delegację polską.

O godz. 15 przed gmachem KC rusza karawan, na którym spoczywają zwłoki M. Thoreza, odkryte trójkolorowym sztandarem i szarfą deputowanego do Zgromadzenia Narodowego.

Imponujący choć zwarty kondukt żałobny rozciąga się na przestrzeni paru kilometrów podążając Bulwarem Magenta, ulicą Republiki i Bulwarem Menilmontant aż do cmentarza Pere Lachaise.

Trumna z ciałem M. Thoreza umieszczona zostaje na katafalku. Zabiera głos Sekretarz Generalny FPK, Waldeck Rochet. Z głębokim wzruszeniem mówi o żalobie, jaka okryła cały świat komunistyczny.

Waldeck Rochet mówi o życiu Maurice Thoreza nieroz-

Dokończenie na str. 2



Michał Podlewski ma za sobą ponad trzydzieści lat pracy w Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil”. To jeden ze „starej gwardii” tego zakładu, który dzisiaj obchodzi swoje 35-lecie. O rozwoju „Stomila” od r. 1929 począwszy — piszemy na str. 3.

Fot. — I. Myszkowski

Wschodnia strona Placu Defilad w Warszawie — przyszłe centrum stolicy — stale rośnie. Na stałostalach rozpoczęła montaż szkieletu trzeciego wieżowca na rogu Marszałkowskiej i Świetokrzyskiej. Na zdjęciu: widok ściany wschodniej od strony Marszałkowskiej.

CAF fot. Czarnogórski

Depesza z Polski do Wietnamskiego Komitetu Pokoju

W związku z dziesiątą rocznicą podpisania układów genewskich, prezydium OKP w stosowało do wietnamskiego Komitetu Pokoju depeszę z braterskimi serdecznymi pozdrowieniami. Ubolewając głęboko, że wbrew układom genewskim jedność Wietnamu nie została przywrócona, a Wietnam Południowy został bezprawnie okupowany przez wojska amerykańskie, polski ruch pokoju wyraża swe poparcie dla sprawiedliwej walki o niepodległość kraju prowadzonej przez patriotyczne siły Wietnamu Południowego przeciw siłom imperializmu i życzy bratniemu narodowi wietnamskiemu zwycięstwa jego słusznej sprawy — sprawy pokoju i wolności.

WIELKO POLSKA dla EKSPORTU

Możliwości są wielkie

Wśród codziennej poczty znajdujemy wciąż nowe zgłoszenia producentów z miasta i województwa, wyrażających chęć zgłoszenia wyrobów do naszego eksportowego konkursu.

Dyrektor Poznańskich Zakładów Chemicznych — Ludwik Majewski, zaproponował do udziału w konkursie nowy wyrób: folię grafitową, elektroprowadzącą do ogniw płytowych. Zakłady rozpoczną produkcję tej folii w IV kwartale bież. roku. Akwizycją zajmie się CHZ „Ciech”.

Dyrektor Zakładów Ceramiki „Kolo” — Janusz Droie, zgłosił w imieniu zespołu pracowników nowe wzory użytkowej ceramiki sanitarnej, które mają szansę wejść na rynek angielski. Produkcja seryjna rozpocznie się jeszcze w tym roku. Akwizycją zajmie się CHZ „Minex”.

Spółdzielnia Pracy „Palas” w Gostyniu zgłosiła w naszym konkursie nie wytwarzane dotąd wzory zabawek. Przypuszczalny termin uruchomienia produkcji i nawiązania kontaktów z CHZ — 30. VIII. br.

Dyrektor „Pudliszek” — Zb. Trzeciakowski, zgłosił dwa nowe rodzaje przetworów owocowo-warzywnych, których dwutonowe próbki już zamówiła CHZ „Baltona”. Nieplanowana produkcja tych przetworów z przeznaczeniem na eksport rozpocznie się od zaraz.

Dyrektor Leszczyńskiej Fabryki Okuć Budowlanych — Feliks Zieliński zgłosił trzy



Rok XX
Wyd. AB

Poznań
sobota, 18. VII. 1964

Cena 50 gr
Nr 169 [6357]

Ludzie pracy Wielkopolski witają XX-lecie PRL

Uroczyste akademie Odznaczenia i meldunki produkcyjne

W miasteczkach i wsiach Wielkopolski odbywają się uroczyste akademie, na których pracownicy poszczególnych fabryk, szkół i instytucji dokonują bilansu osiągnięć swych zakładów w XX-leciu i analizują ich plany perspektywiczne w powiązaniu z uchwałami IV Zjazdu Partii.

Akademia w HCP...

...Prawie 1.800 parowozów, 5,5 tysiąca wagonów osobowych, 15 tysięcy obrabiarek, 60 silników okrętowych, nie licząc mnóstwa innych, ważnych dla kraju wyrobów, wyprodukowała w latach 1945—1963 załoga „Cegielskiego”. Wielkości tych nie sposób wprost porównywać z okre-

sem przedwojennym. Produkcja wzrosła 20-krotnie. Jest to chyba najlepsza ilustracja osiągnięć XX-lecia władzy ludowej w naszym mieście.

W zakładach powstały nowe fabryki. Zrekonstruowano stare. Podwoiła się liczba obrabiarek i załogi. 52 procent pracowników uzyskało pełne kwalifikacje zawodowe, 600 pracuje i uczy się w średnich i wyższych uczelniach. 94 proc. inżynierów zdobyło dyplomy już w naszych ludowych uczelniach. 1.100 pracowników otrzymało mieszkania z budownictwa rad narodowych. 900 — z robotniczej spółdzielni mieszkaniowej. 710 pracowników, za ofiarną pracę, otrzymało wysokie odznaczenia państwowe. Wczoraj otrzymało je dalszych 40.

Składamy meldunki z realizacji czynów społecznych na XX-lecie Polski Ludowej

W poniedziałek 20 bm. od godz. 9—12 w sali Odrodzenia Starego Ratusza w Poznaniu wytypowane zakłady pracy przedstawicielom kierownictwa partyjnego, rad narodowych i związków zawodowych składać będą meldunki z realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej i IV Zjazdu Partii.

Równocześnie meldunki wraz z życzeniami przyjmowane będą od powstałych zakładów w dzielnicach m. Poznania i w powiatach. (na)

Nie sposób wymienić tu wszystkich zdobywców politycznych i społecznych załogi, użytych w warunkach władzy ludowej. Huczniymi oklaskami przerywano dyrektorowi naczelnemu zakładów — Władysławowi Kostujowi, referowanie tego imponującego bilansu na wczorajszej akademii. Przybyło na nią tysiące pracowników, a także delegacje Komsomołu i Wojska Polskiego, wicekonsul ZSRR w Poznaniu — Stanisław Jakimow, przewodniczący WKZZ i członek Egzekutywy KW PZPR — Zdzisław Cegielski, dyrektor Zjednoczenia „Tasiko” — Roman Szwarc oraz inne osobistości.

W imieniu Rady Państwa, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, Jerzy Kusiak, w towarzystwie posła na Sejm — Władysława Szymczaka i dyrektora zakładów — Władysława Kostuję, udekorował 40 zasłużonych pracowników.

Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymał Marian Wachowiak — mistrz Wydziału Energetycznego.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzy-

Dar WKZZ

Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Poznaniu z okazji XX-lecia Polski Ludowej przeznaczyła 600 tys. zł na zakup sprzętu i aparatury medycznej dla Szpitala Powiatowego w Trzciance. Prócz tego 250 tys. zł na ten sam cel wyasygnowała dla Zakładu Leczniczko-Zapobiegawczego przedsiębiorstw przemysłu spożywczego w Szamotułach i 50 tys. dla ZLZ przy Poznańskim Przedsiębiorstwie Budowlanym nr 3. (p)

mali: Ludwik Jakubowski, Mieczysław Kapsa, inż. Franciszek Płużek, Andrzej Pluciński, inż. Zygmunt Rybak, Franciszek Staszewski, Józef Trzcionka oraz inż. Władysław Zozuliński.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczonych zostało 23, a Srebrnymi — 8 pracowników.

Ponadto, na akademii udekorowano 60 pracowników złotymi odznakami związkowymi. Złotymi odznaczeniami wyróżniono także 11 Brygad Pracy Socjalistycznej XX-lecia, a 9 brygad wyróżniono odznaczeniami srebrnymi.

W części artystycznej akademii prezentował się zespół „Cepeli”. (pch)

Dokończenie na str. 2

Odznaczenia pracowników prezydiów rad narodowych w Poznaniu

W gmachu Prezydium RN Poznania odbyła się wczoraj uroczysta akademia, z okazji XX-lecia Polski Ludowej.

Podczas tej uroczystości, w imieniu Rady Państwa, przewodniczący Prezydium RN Poznania J. Kusiak wręczył pracownikom prezydiów rad narodowych odznaczenia państwowe oraz Honorowe Odznaki Poznania.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali przewodniczący prezydiów DRN: S. Kamiński (Wilga), S. Kosmatka (Nowe Miasto), B. Matczak (Grunwald) i M. Tarzyński (Stare Miasto), przewodniczący Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego — J. Langowski oraz pracownicy Prezydium RN Poznania: O. Borecki, S. Bulczyński, S. Dubisz, J. Filippek, J. Józwiak, W. Karalus, A. Kędziora, A. Kosmowski, S. Kluczyk, T. Królikiewicz, B. Lisiak, A. Musielak, J. Plewczyński, Pelagia Precz, W. Szymkowiak, L. Stajkowski, F. Sterczala i B. Śmigaj.

Ponadto 22 pracowników otrzymało Złote Krzyże Zasługi oraz 45 Honorowe Odznaki Poznania. (a)

Nowe sukcesy budowniczych Zagłębia Konińskiego

Święto lipcowe zbiega się w konińsko-tureckim zagłębiu z 4 ważnymi wydarzeniami natury gospodarczej:

W czwartę z kolei części Nowego Konińskiego zamieszkał już lokatorzy. Klucze do nowych mieszkań otrzymało 55 górniczych rodzin. Oddano także do użytku gmach pięknego hotelu robotniczego na 160 miejsc.

Dzisiejsza sobota upamiętni się również w historii budowy kopalni węgla brunatnego Adamów. Po raz pierwszy bowiem potężne czepaki koparek dotrą do złoża węglowego, na którym będzie pracowała pobliska siłownia w Adamowie.

Budowniczości kopalni Kazimierz zakończyli także podstawowe roboty górnicze na szybie nr 1. Wykonali oni m. in. większość robót dołowych, przebijając blisko 10 km poziomych chodników, za pomocą których dokonuje się odwadniania złoża węglowego. Dzięki temu można obecnie

odprowadzać z terenu kopalni na powierzchnię 70 m³ wody na minutę. W pełni trwają prace montażowe trzech olbrzymich maszyn wydobywczych, koparki i zwałowarki oraz pierwszego odcinka taśmociągu. Załoga „Kazimierza” zobowiązała się do uruchomienia całego układu wydobywczego — transportowego, zwanego lapidarnie KTZ koparka taśmociąg, zwałowarka na tradycyjne święto górnicze „Barburki”.

Rozpoczęły się również prace hydrotechniczne i geologiczne przy budowie szóstej z kolei, największej w rejonie Konińskiego, kopalni „Józwin”, z docelowym wydobyciem 5,5 mln. ton węgla brunatnego rocznie. Trwają roboty przy budowie dróg i organizacji zaplecza tej olbrzymiej inwestycji, obecnej i przyszłej pięćdziesiąt latki. (zet)

Konferencja jedności Afryki

Dzisiaj w Kairze rozpoczyna się druga afrykańska konferencja „na szczycie”. Poprzednie tego rodzaju spotkanie przywódców państw afrykańskich odbyło się w maju 1963 roku w Addis Abebie.

Ostatnia droga M. Thoreza

Dokończenie ze str. 1

walnie związanego z dziejami Francuskiej Partii Komunistycznej ostatnich 40 prawie lat, o nieprzemijającym wpływie, jaki myśli i walka Maurice Thoreza wywarły na francuskim ruchu robotniczym, na wzroście siły i znaczenia FPK, na kierunku rozwojowym kraju.

Nad trumną przemawiają sekretarz KC KPZR M. A. Susłow i sekretarz FPK, Benoît Frachon.

„Komuniści Związku Radzieckiego, cały naród radziecki powiedział m. in. Susłow — szczerze dziękuję wami żałobę. Bratnia rodzina komunistów i mas pracujących całego świata straciła w osobie drogiego nam wszystkim Maurice Thoreza wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego.

Po przemówieniach, orszak żałobny postępujący za trumną kieruje się w stronę otwartego grobu w kwatrze zasłużonych działaczy i przywódców francuskiej klasy robotniczej.

Następuje ostatni akt żałobnych uroczystości. Przy dźwiękach Międzynarodówki trumna ze zwłokami przewodniczącego FPK złożona zostaje do grobu, który wkrótce tonie pod setkami wieńców. Długo jeszcze po zakończeniu ceremonii pogrzebowej tłumy ludności defilują przed mogiłą.

PAP

Nota rządu DRW

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, Minister Spraw Zagranicznych DRW przesłał notę do współprzewodniczących konferencji genewskiej z 1954 r. (Związek Radziecki i Wielkiej Brytanii) oraz do członków Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie z okazji przypadającej 20 bm. 10 rocznicy podpisania porozumień genewskich.

W swojej nocie minister DRW porusza sprawę przestrzegania w ciągu ostatniego dziesięciolecia porozumień genewskich w Wietnamie i zwraca uwagę, że rząd USA, nie respektując tych porozumień, prowadzi agresywną wojnę w Południowym Wietnamie i grozi rozszerzeniem jej na całe Indochiny, co stwarza wyjątkowo niebezpieczną sytuację w Azji Południowo-Wschodniej.

DRW zwraca się do dwóch współprzewodniczących o podjęcie kroków w celu zapobieżenia pogarszaniu się sytuacji na tym obszarze. (PAP)

W latach trzydziestych, w złotej epoce amerykańskiej kinematografii, pojawił się na ekranach film „Spotkanie z Johnem Doe”. Bohater, bezrobotny w czasach kryzysu, przypadkiem wydzwignięty zostaje w górę przez wielki kapitał, który — obawiając się fali gniewu milionów ludzi bez pracy, chce Johna Doe, jednego z nich, uczynić prezydentem USA.

John Doe wkracza w kampanię wyborczą z programem na „nie”: przeciwko nędzy, przeciwko samowoli wielkiego kapitału, przeciwko jego potentatom. I staje się bożyszczem głodnych tłumów.

Ale John Doe, z początku, nie podejrzewający niczego, zaczyna z czasem rozumieć haniebną rolę — do jakiej go najęto. Buntuje się przeciwko moźnym reżyserom swojej kampanii — chce dalej iść do zwycięstwa sam, licząc na popularność, jaką uzyskał jego program. I wówczas — tak szybko, jak go wydzwignął — wielki kapitał strąca go na dno nędzy, z której wyszedł. John Doe odchodzi więc. A wielki kapitał pozostaje.

Od czasów tego filmu, który piętnował machinę władzy w systemie amerykańskiej demokracji — do dziś dnia — różne były w historii USA przykłady. Bywało, że zwyciężali „sprawiedliwi”. Jeden z nich zdążył umrzeć śmiercią naturalną: Franklin Delano Roosevelt. Drugi — John Fitzgerald Kennedy — przypłacił życiem swój program.

Ale — o ile owa machina faktycznej władzy wielkiego kapitału nie tolerowała Johnów Doe — to przecież od wielu, wielu lat, nie powazyła się na wysunię-

Wśród problemów, jakie omawiali ministrowie jest spór graniczny między Kenią i Somalią oraz Somalią i Etiopią jak i problem graniczny Ghana — Górna Wolta. Dużą dyskusję wywołały też propozycje prezydenta Ghany Nkrumah, utworzenia rządu ogólnofrykańskiego, jak i zjednoczonego afrykańskiego dowództwa wojskowego.

✱

W związku z rozpoczynającą się afrykańską konferencją „na szczycie”, premier Chruszczow w imieniu narodu i rządu radzieckiego wyświadczył depeszę z pozdrowieniami do jej uczestników. „Spotkanie wasze ma ogromne znaczenie nie tylko dla Afryki. Wszystkie narody — pisze premier radziecki — które związały swój los ze szlachetnymi ideałami wolności, postępu i pokoju, uważnie śledzą bieg waszej konferencji, która w dużej mierze może przyczynić się do dalszego rozszerzenia walki narodowo-wyzwoleńczej na kontynencie afrykańskim, umocnieniu pokoju i międzynarodowej współpracy”. (PAP)

Piękny czyn milicjantów i ORMO-wców z pow. krotoszyńskiego

Do czynu dla uczczenia XX-lecia PRL i IV Zjazdu Partii włączyli się m. in. milicjanci w woj. poznańskim, którzy zobowiązali się wykonać różne prace o wartości 4 mln. zł. Prace te są daleko zaawansowane, przy czym wśród obecnie wznoszonych w różnych miejscowościach województwa obiektów na uwagę zasługują garaż i magazyn podręczny na opał budowany przez ORMO-wców i funkcjonariuszy MO przy Komendzie Powiatowej MO w Krotoszynie.

Do czynu tego, podjętego z inicjatywy komendanta powiatowego Władysława Szulca i jego zastępcy Zygmunta Dominikowskiego włączyło się wielu milicjantów z miasta i powiatu, przy czym w ofiarności wyróżniają się m. in. sierżanci Józef Ptak, Wiktor Troszczyński, Stefan Lesiński i Mieczysław Jedrzejewski, posterunkowcy Alfred Szych i Szczepan Kempniński, plutonowy Edmund Supliński, Franciszek Szulc z ORMO w Pogorzeli.

Inicjatywę poparło również wielu miejscowych murarzy, architekt powiatowy inż. E. Skiba, który bezinteresownie zajął się potrzebą dokumentacji, jak też budowniczy Zenon Michałowicz, nadzorujący wykonawstwo robót. Budowany garaż i magazyn posiada wartość około 250 tys. zł. Tym samym skończą się kłopoty z parkowaniem samochodów, przechowywanych dotychczas w prowizorycznej szopie.

Jak wynika z rozmowy przeprowadzonej z naczelnikiem Wydziału Ogólnego Komendy Wojewódzkiej MO mjr. Stefanem Hofmańskim i z kwatermistrzem tejże komendy kpt. Stanisławem Świerniakiem, którzy odwiedzili wraz z nami krotoszyńską ko-

Narada w Prezydium WRN

Wczoraj odbyła się w Prezydium WRN narada przewodniczących prezydium powiatowych rad narodowych, kierowników wydziałów Prezydium WRN i dyrektorów zjednoczeń.

Referat o zadaniach rad narodowych województwa poznańskiego w realizacji uchwały IV Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wygłosił zastępca członka KC PZPR, przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu, tow. Franciszek Szczepała. Po referacie wywiązała się dyskusja.

Obrady ministrów Unii Zachodnio-Europejskiej

Tematem czwartkowego posiedzenia Rady Ministrów Unii Zachodnio-Europejskiej były aktualne problemy polityczne. Podczas omawiania stosunków Wschód-Zachód min. spraw zagranicznych Holandii Joseph Luns złożył sprawozdanie ze swojej wizyty w ZSRR.

Ministrowie Couve de Murville i Butler złożyli sprawozdanie z rozmów, które przeprowadzili z przedstawicielami Turcji i Grecji w kwestii Cypru. Rozmowy te, jak wiadomo, nie dały rezultatów. Ministrowie zgodnie potępił fakt potajemnego wysyłania na wyspę posiłków przez stronę turecką i grecką. (PAP)

mende, by zorientować się w postępie robót, daleko są również zaawansowane prace przy innych obiektach wznoszonych przez milicjantów i ORMO-wców w wielu miejscowościach województwa. Czyni ich zasługują tym bardziej na uwagę, ponieważ wielu z tych prac nie można było wykonać od lat z powodu sztywnych limitów dla MO na tego typu budownictwo. (I)

Pożegnanie ze starym teatrem

Publiczność budaeszteńska w tych dniach po raz ostatni zapełniała tłumnie obszerne sale Teatru Narodowego — sceny od ok. 100 lat jak najciślej związanej z życiem kultury i sztuki stolicy Węgier. Kiedy zapadła kurtyna po spektaklu szekspirowskiego „Króla Leara”, wiele osób nie było wzruszenia, miało lzy w oczach.

Okazały gmach teatru, stojący w najruchliwszym punkcie Budapesztu na skrzyżowaniu Bulwaru Lenina i ul. Rakoczego, ulegnie rozbiorce, a na jego miejscu powstanie stacja rozbudowującego się obecnie metra.

Barry jedzie do Waszyngtonu?

cie kandydata, który, byłby całkowitym Johnem Doe zaprzeczeniem. Pierwszym wyjątkiem stał się Barry Goldwater, dziś już oficjalny kandydat na prezydenta USA z ramienia Partii Republikańskiej. Wystąpił on, podobnie jak John Doe, z programem na „nie”. Ale jego program był przeciwieństwem tamtego. Był to program amerykańskiego Ciemnogrodu.

W obronie bogatych — przeciwko biednym. „Nie rozumiem, dlaczego — powiedział — bogaci mają płacić większe podatki niż biedni. Jeżeli są bogatsi, to jest po temu powód: to znaczy, że bardziej niż inni na to zasłużyli”.

Wystąpił przeciw władzy centralnej Waszyngtonu, zniechęconemu przez lokalnych polityków, za narzucanie stonom ustaw takich, jak ostatnia, znosząca segregację rasową. Sam głosił — przeciw ustawie, zapewniając sobie poparcie wszystkich rasistów.

— Bronię interesów pracodawców — zaatakował związków zawodowych, program rozszerzenia świadczeń społecznych, lansowany przez Kennedy'ego i Johnsona, finansowanie celów socjalnych z funduszy państwowych.

Wystąpił też przeciw komunizmowi, którego wpływy, podobnie jak osławiony senator, Mac Carthy, „dostrzega” nie tylko w Kongresie, ale i w Białym Domu. Wystąpił i przeciwko odprężeniu — stając się bożyszczem tych wszystkich

zwolenników zbrojeń, którzy za zdradę uważali układ o zakazie doświadczeń z bronią atomową i wodorową. Wystąpił przeciwko polityce pozostawienia w spokoju Kuby, którą nazwał „rakietą na żółtym Ameryki”.

Kiedyś, jeszcze za życia Kennedy'ego, Goldwater przyszedł do jego biura w Białym Domu. A kiedy usiadł w ulubionym bujaku prezydenta, ten zapytał: — Wygląda na to, że podoba się panu to biuro. Czyżby chciał pan objąć tę niewdzięczną posadę?

— Nie, dziękuję — odrzekł Goldwater.

— Może ja pan sobie zatrzymać. Wówczas był jednym z wielu senatorów i nie słyszano o nim prawie nic. Dzisiaj ma się zmierzyć z Johnsonem w listopadowym, ostatnim pojedynku, którego zwycięzca przejmie ster rządów w USA.

Nic dziwnego, że błyskawiczna kariera rzecznika amerykańskiego Ciemnogrodu budzi niepokój w USA i poza ich granicami. Nic dziwnego, że niepokój budzą również oznaki samouspokojenia wśród tych amerykańskich polityków, którzy z zaufaniem twierdzą, że Goldwater nie jest w stanie pokonać Johnsona. Nie doceniają oni siły wsteczności i ciemnoty, nie doceniają siły fanatyzmu i nienawiści, których rozniary ukazała w pełnym świetle konwencja w San Francisco.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Bilans dwudziestolecia polskiej służby zdrowia

20 mln. mieszkańców korzysta dziś z bezpłatnego leczenia; średnio Polak żyje obecnie o 18 lat dłużej, niż przed wojną; 35-tysięczna kadra lekarzy czuwa nad naszym zdrowiem — oto fakty, których nie pamiętamy na co dzień.

Z kraju, posiadającego przed wojną b. niski poziom służby zdrowia — w minionym XX-leciu przeobraził się w kraj, który nie tylko nadrobił te zaniechania i straty wojenne, ale zdołał osiągnąć liczbę lekarzy (na 10 tys. mieszkańców) i miejsc w szpitalach, równą Anglii. Mamy natomiast obecnie więcej

lekarzy niż np. Francja czy Szwecja w 1959 r.

Z blisko 35-tysięcznej kadry lekarskiej, jaką obecnie dysponujemy — ok. 25 tys. wykształcone zostało już w uczelniach Polski Ludowej.

Dzięki wysiłkom lecznictwa i poprawie ogólnych warunków sanitarnych — zlikwidowaliśmy całkowicie niektóre

choroby infekcyjne, jak: malaria czy heine-medina. Obecnie umiera blisko o połowę ludzi mniej, niż przed 20 laty (w 1938 r. 13,9 zgonów na 1 tys. ludności, w 1962 r. — 7,9). Przesunęliśmy się z grupy krajów o wysokiej śmiertelności do rządu krajów o niskim wskaźniku zgonów. Są one u nas obecnie niższe, niż np. w Stanach Zjednoczonych (9,5), Szwajcarii (9,8), w Danii (9,8). 4-krotnie zmalała liczba zgonów z powodu gruźlicy, 5-krotnie zmniejszyła się śmiertelność niemowląt. Sporadycznie jedynie zdarzają się zgony w związku z porodem.

Liczba uprawnionych do bezpłatnego leczenia jest dziś 3-krotnie większa niż w 1931 r. — sięga blisko 20 mln osób (wobec 4,5 mln przed wojną). Całkowicie bezpłatne jest leczenie wszystkich niemowląt. Również młodzież szkolna uprawniona jest do bezpłatnej opieki lekarzy i przychodniach rejonowych i specjalistycznych. Podobnie jak młodzież szkół zawodowych i studenci. Bezpłatne jest leczenie chorób zakaźnych, gruźlicy (na same tylko leki przeciwegruźlicze państwo przeznacza rocznie blisko 200 mln zł), a także pomoc pogotowia ratunkowego w nagłych wypadkach, które dociera do najdalszych zakątków kraju.

Każdego roku — na rozwój służby zdrowia państwo łoży miliardowe kwoty (np. w ub. r. — ponad 18 mld zł). Liczba miejsc w szpitalach jest obecnie blisko 3-krotnie większa niż przed wojną.

Rozwój lecznictwa jest także wyrazem postępu nauk medycznych w naszym kraju. Wyodrębniły się i rozwinęły zupełnie nowe, nieistniejące uprzednio dyscypliny i gałęzie lecznictwa — chociażby wspomnieć wielki dział chirurgii serca z kilku wysoko specjalistycznymi ośrodkami w kraju, dział lecznictwa schorzeń nerek przy użyciu aparatury zwanej „sztuczną nerką”, terapię izotopową, chirurgię sztucznych przeszczepów i szereg innych działów i kierunków.

10 naszych Akademii Medycznych szkoli fachowców (ciągle za mało) i prowadzi cenne badania naukowe. Ich miarą jest wysoka ocena kwalifikacji naszych lekarzy na forum międzynarodowym, udział polskich specjalistów w blisko 30 międzynarodowych komisjach ekspertów Światowej Organizacji Zdrowia, aktywne uczestnictwo w sympozjach i zjazdach międzynarodowych, wysokie honorowe odznaczenia, światowe wyróżnienia i nagrody dla naszych uczonych. (PAP)

Rozstrzygnięcie konkursu „Życia gospodarczego”

W związku z dwudziestolecie Polski Ludowej redakcja „Życia Gospodarczego” ogłosiła przed rokiem konkurs na temat „Mój zakład pracy”. Na konkurs ten wpłynęły 6 pracowania, które — na przykładach różnych przedsiębiorstw i instytucji obrazują przemiany dokonane w naszym kraju.

Jury, w skład którego wchodzi wielu znanych naukowców i działaczy społecznych, postanowiło, że — nagrodę pierwszego stopnia otrzymują: Henryk Porwolik — kopalnia „Ludwik - Concordia”, Hieronim Postaremczak — Myszkowski Zakłady Metalurgiczne i Andrzej Zimowski — „Stomil” — Poznań.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Olgierd Białewicz.

Akademie i odznaczenia

Dokończenie ze str. 1

...u poznańskich energetyków

Nielatwe były początki pracy poznańskich energetyków po oswojeniu spodu okupacji. Ogromny wysiłek i bezprzykładna ofiarność załogi doprowadziły w krótkim czasie do uruchomienia elektrowni. Wytwarzana energia pozwoliła na rozpoczęcie produkcji w pierwszych fabrykach i zakładach, stała się siłą napędową ożywiania od radzającego się życia gospodarczego kraju. Potem unowocześniano i rozbudowywano stare elektrownie, budowano nowe. Udział pracowników Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Zachodniego w tym dziele był znaczny. Znałe są już powszechnie osiągnięcia załogi Adamowa, Konina, Patnowa i innych. Szerokie zastosowanie automatyzacji, instalowanie turbozespolów — urządek polskiej produkcji, wykorzystywanie gorszych surowców opałowych (węgiel brunatny), dały efekty stawiające polską energetykę w rzędzie przodujących w świecie. Wymownym tego dowodem są śmiałe plany dalszej rozbudowy, oraz znaczny udział Polski w systemie energetycznym europejskich krajów obozu socjalistycznego.

O tych i innych osiągnięciach poznańskich energetyków mówił obszernie dyrektor ZEOZ inż. L. Gruszczyński na akademii zorganizowanej z okazji święta narodowego 22 Lipca oraz XX-lecia PRL.

W czasie akademii, za wybitne osiągnięcia i ofiarną pracę 7 pracowników wręczono wysokie odznaczenia nadane przez Radę Państwa. De-

koracji dokonał sekretarz Prezydium RN Poznania — Czesław Adamski. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczni zostali: z-ca dyrektora ds. spraw ekonomicznych Juliusz Kuligowski oraz st. referent działu mechanizacji Maria Kryst-

kowiak. Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: mistrz służby przez kaźnikowej Maksymilian Kozak, st. księgowy Franciszek Kubacki oraz kierownik działu kadr Henryk Michałak. Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczni zostali: inż. Zbigniew Kleeberg oraz kierownik działu transportu i mechanizacji Marian Drankiewicz. (za)

...i u pracowników przemysłu meblarskiego

Reprezentanci 30-tysięcznej rzeszy pracowników przemysłu meblarskiego, jednego z najmłodszych w Polsce, przybyli wczoraj do Sali Błękitnej Pałacu Kultury na akademii z okazji XX-lecia Polski Ludowej. Uroczystość zaszczepił swą obecnością wiceminister leśnictwa i przemysłu drzewnego — prof. dr Tadeusz Molenda.

Referat okolicznościowy — przedstawiający osiągnięcia Polski Ludowej i na tym tle przemysłu meblarskiego (kuchniowego i terenowego), wygłosił zastępca dyrektora Zjednoczenia, mgr J. Bojarski. Ukazał on drogę w dwudziestolecie Polski Ludowej przekształcania się meblarstwa z przedwojennego rzemiosła w nowoczesny przemysł, który w ciągu ostatnich 14 lat podniósł produkcję ponad 10-krotnie, osiągając w 1964 r. wartość 3,7 miliarda zł. Natomiast eksport mebli sięga już 55 milionów zł dewizowych. Odbiorcami jest ponad 20 państw świata. Mówca podkreślił, że w świetle uchwały IV Zjazdu Partii, produkcja mebli w przyszłej 5-lacie ma wzrosnąć dwukrotnie w stosunku do 1963 roku.

W uznaniu zasług, Rada Państwa nadała 113 pracownikom przemysłu meblarskiego z całego kraju odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał z rąk wiceministra prof. dr T. Molendy inżynier naczelny Gdańskich Fabryk Mebli — Stanisław Madej. Ponadto 34 osobom wręczono złote krzyże zasługi, 70 pracownikom — srebrne krzyże zasługi i 8 osobom — brązowe krzyże zasługi. Odczytano też nazwiska 7 pracowników, którzy otrzymają wysokie odznaczenia państwowe na dzisiejszej (18 bm.) akademii centralnej resortu leśnictwa i przemysłu drzewnego w Warszawie.

(emp)

20 lat działalności Centrali Technicznej

W Komitecie Drobnej Wytwarzności odbyła się w czwartek konferencja prasowa poświęcona omówieniu 20-letniej działalności Centrali Technicznej.

Centrala rozpoczęła pracę w sierpniu 1944 r. w Lublinie, zaopatrując w narzędzia i artykuły techniczne jednostki wojskowe, kolej i przedsiębiorstwa przemysłowe. W toku 20-letniej działalności bardzo znacznie rozszerzyła swą działalność.

PAMIĘTAJ

O „KOZIOŁKACH” — JUŻ JUTRO LOSOWANIE.

K4202

Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” obcho-
dzą dzisiaj 35-lecie ist-
nienia. W okresie tym
rozrosły się do nowoczesnego,
poważnego obiektu w prze-
myśle chemicznym. Przedsię-
biorstwo powstało z inicja-
tywy dyrektora Poznańskiej
Kolei Elektrycznej (dzisiejsze
MPK), inż. Pawła Nestrypke,
przy poparciu władz miej-
skich. Stanowiło ono spółkę
akcyjną, z decydującym udziałem
komunalnym.

W roku 1929 adaptowano
pocgielnie budynek na teren
Starolek. Początki były
bardzo skromne, warunki pra-
cy ciężkie, chałupnicze, pano-
wał prymityw. A mimo to
mnóstwo było chętnych, któ-
rzy chcieli uzyskać tu pracę.
W 1930 r. „Stomil” zatrud-
niał tylko 50 pracowników.
Różne przedsięwzięcia orga-
nizacyjne i skorzystanie z li-
cencji przyczyniły się do zmia-
ny sytuacji. W 1938 r. „Sto-
mil” miał za sobą trudne po-
czątki; zatrudniał już ponad
1000 pracowników, wytwarza-
no 160 różnego rodzaju wyro-
bów gumowych, fabryka stała
się jedną z czołowych w Po-
znaniu. „Stomil” pokrywał w
tym czasie 35 procent krajowe-
go zapotrzebowania na
opony rowerowe oraz 66 pro-
cent na samochodowe. Rozpo-
częto budowę filii w Dębicy,
woj. rzeszowskie.

Z chwilą wybuchu wojny
ewakuowano ze „Stomila” ma-
szyny i urządzenia, jednakże
planu wywozu nie udało się
w pełni zrealizować z powo-
du szybkiego postępu hitle-

Na 35-lecie „Stomila”

Od warsztatu - do wielkiej fabryki

rowskiej ofensywy. Niemcy
uruchomili w jesieni 1939 r.
produkcję, dostosowując jej
profil do potrzeb wojennych.
Już w pierwszych tygodniach
okupacji hitlerowskiej usunęli
Polaków z kierowniczych sta-
nowisk i wprowadzili 12-go-
dzinny dzień pracy. Kilku-
dziesięciu członków załogi zo-
stało zamordowanych w latach
okupacji.

Działania wojenne w 1945
roku dotknęły również za-
kład. Okupant wywoził część
maszyn. Zniszczone zostały
hale produkcyjne. W lutym
1945 wybuchł pożar i tylko
dzięki natychmiastowej akcji
grupy pracowników udało się
uratować inne zabudowania
fabryczne. Taka istniała sy-
tuacja, gdy przystąpiono do
usuwania śladów działań wo-
jennych, naprawiania uszko-
dzonych urządzeń i instalo-
wania doraźnie remontowa-
nych maszyn.

Pionierska, pełna ofiarności
praca załogi i inwestycje —
przyniosły rezultaty. Już 1

maja 1945 załoga meldowała
o podjęciu produkcji. Potem,
po okresie odbudowy, fabry-
ka wkroczyła w nowy etap
rozwoju. Rozpoczęła się pla-
nowa rozbudowa. W rezulta-
cie już pod koniec planu 6-
letniego, w 1955 r., „Stomil”
produkował (w tonach) 5-krot-
nie więcej aniżeli przed woj-
ną. W następnych latach zwró-
cono uwagę na dalsze zwięk-
szenie i unowocześnienie pro-
dukcji, poprawę warunków
pracy i obniżenie kosztów. Do
zakładu wkroczyła nowa tech-
nika. Poza tym dzisiaj pra-
cownicy „Stomila” dysponują
różnymi obiektami socjalno-
kulturalnymi, m. in. Domem
Kultury, udostępnionym rów-
nież mieszkańcom Starolek,
przedszkolem, fabrycznym
ośrodkiem zdrowia z kilkoma
specjalistycznymi gabinetami,
korzystają z wczasów w ośro-
dkach campingowych w Dzi-
wnowie i Ustroniu Morskim.

Obecnie „Stomil” zajmuje
pod względem wielkości pro-
dukcji trzecie miejsce w kraju,
zachowuje jednak prymat w
niektórych wyrobach. Spora
część produkcji idzie na eks-
port. Przed pewnym czasem
doszło do połączenia „Stomi-
la” z Fabryką Regeneratu
„Bolechowo”, która stała się
jego oddziałem.

„Stomil” jest kuznią kadr
dla polskiego przemysłu opo-
niarskiego. Niewiele ludzi,
awansując, odeszło stąd na
poważne stanowiska. Także
dla będących w budowie Ol-
sztyńskich Zakładów Opon
Samochodowych — podstawo-
wej kadry dostarczył ma „Sto-
mil”.

Stara fabryka zmieniła się
nie do poznania — stwierdza-
ją Tomasz Węclawiak oraz
Witold Nowacki, którzy pra-
cują tu od chwili założenia
fabryki. Dzisiejszy „Stomil”
różni się ogromnie od tego z
pierwszych lat. Podobnie jak
wiele innych zakładów w
województwie i kraju, fabry-
ka unowocześniła się, produ-
kuje w coraz lepszych warun-
kach i — coraz więcej. Tak
znaczące, powojenne sukcesy
zawdzięcza „Stomil” warun-
kom wytworzonym przez pań-
stwo ludowe. Następnymi lata-
mi przyniosą zresztą dalszy roz-
wój fabryki, o czym była
mowa także w toku dyskusji
przed IV Zjazdem PZPR.

Życzymy dzielnej załodze
„Stomila” z okazji jubileuszu
— dalszych osiągnięć i wiele
szczęścia w życiu osobistym.

B. L.

Zapełniły się wszystkie
ośrodki wczasowe.
8 milionów dorosłych
czyli wszyscy pracujący
mają prawo do płatnego urlo-
pu wypoczynkowego. Cho-
ciaż ilość wolnych dni zależy
od różnych czynników, a głów-
nie od stażu pracy, to urlopy
wypoczynkowe w Polsce na-
leżą do najdłuższych w świe-
cie.

Rozmyślenia na leżaku

Zanim oddamy się zastu-
żonemu wypoczynkowi, cof-
nijmy się pamięcią wstecz do
okresu przedwojennego...

Wówczas wielu pracow-
ników umysłowych i robotni-
ków nie wykorzystywało płat-
nego urlopu. W roku 1938 na
1 robotnika zatrudnionego w
wielkim i średnim przemyśle
przypadało przeciętnie za-
ledwie 6,9 dni płatnego urlopu,
a robotnicy zatrudnieni w ma-
łych zakładach nawet i tego
nie mieli. (Dla porównania —
w 1962 r. każdy robotnik gru-
py przemysłowej przeciętnie
przebywał przez 17,1 dni na
urlopie wypoczynkowym). Na-
tomiasz bardzo powszechne
były przed wojną „wczasy
przymusowe”. Wielu pracu-
dawców pod byle pretekstem
zwalniało ludzi w przededniu
przysługującego im kilkudnio-
wego urlopu, żeby nie płacić
„za darmo”...

Instytucji na wzór obecne-
go Funduszu Wczasów Pra-
cowniczych przed wojną nie
było. Dwa towarzystwa tury-
styczne skupiały zaledwie kil-
kanaście tysięcy osób. Z usług
wycieczkowych Orbisu korzy-
stali ludzie wyłącznie finan-
sowo uprzywilejowani. Pobyt
w prywatnych domach wypo-
czynkowych i pensjonatach

czytelnicy pisać
REDAKCJA ODPOWIADA

NIEOBECNY LOKATOR

J. W. Mąż, który jest głównym
lokatorem, wyjechał 3 lata temu,
bez podania adresu. Czy mogę
go wymeldować?

RED. Sprawy radzimy zgłosić w
Referacie Ewidencji i Kartoteki
Ruchu Ludności (właściwie rady
narodowej). Jeżeli wymieniony
referat w ciągu pół roku nie u-
stali miejsca pobytu męża, ma
prawo skreślić go ze swego re-
jestru. Z kolei wydział kwate-
runkowy może go wykwaterować.
Pani, jako żona ma takie samo
prawo do tego lokalu jak mąż.
(1264)

WAKACJE NA ROWERACH

Turyści. Czy możemy jechać sa-
mi (mamy po 16 lat) na wyciecz-
kę rowerami, gdzie możemy roz-
bijać namioty i jakie należy
mieć dokumenty?

RED. Na wycieczkę możecie je-
chać sami. Namioty wolno rozbi-
jać prawie wszędzie; warto się je-
dnak zawsze upewnić czy nie jest

Wczasy dawniej i dziś

Wszystkie nasze urlopowe sprawy

kosztował bardzo dużo. Tury-
styka zagraniczna dostępna
była jedynie dla ludzi najza-
możniejszych.

Milion „klientów” wczasów pracowniczych

W tym roku z wczasów pra-
cowniczych skorzysta milion
osób. Ołbrzymia większość wy-
jeżdżających na te wczasy po-
krywa tylko część kosztów,
wynosząc w zależności od za-
robków od 14 do 70 procent
pełnych opłat. Ponadto człon-
kowie związków zawodowych
mają zapewniony bezpłatny
bilecik kolejowy na drogę po-
wrotną.

Tak więc już za kilkaset
złotych można spędzić dwa
tygodnie urlopu w najpięk-
niejszych miejscowościach wy-
poczynkowych. Ośrodki wcza-
sowe są przeważnie starannie
odnowione, nowoczesnie wy-
posażone. Kierownictwo do-
mów dba nie tylko o smacz-
ną i zdrową kuchnię, lecz tak-
że o rozrywki i przyjemności
wczasowiczów, np. wycieczki
po okolicy, a nawet krótkie
„wypadki” zagraniczne —
do Czechosłowacji w strefie
konwencyjna.

Ostatnio FWP zaczął orga-
nizować wczasy za granicą —
na początek w NRD i na Wę-
grzech. Ponieważ ilość miejsc
jest bardzo ograniczona, a
odpłatność niewielka, prawo
do tych wczasów mają przede
wszystkim najlepsi pracow-
nicy.

to przypadkiem park miejski lub
teren prywatny. Radzimy posta-
wić się w komendzie MO o tym-
czasowe zaświadczenie tożsamości
oraz karty rowerowe, wydane
przez wydział komunikacji.

MAŁŻEŃSTWO RENCISTKI

Zofia K. Leszno. Czy emerytka
z rentą inwalidzką traci ją z cwi-
łą wyjątkiem za mąż?
RED. Nie. Zamążdżenie powo-
duje jedynie zawieszenie renty
rodzinnej (wdowiej). Jeśli zaś cho-
dzi o rentę inwalidzką lub star-
czą uzyskaną przez pracownika —
to zamążdżenie nie ma na wy-
płatę takiej renty żadnego wpły-
wu. (1101)

DODATKOWY PASAŻER

J. O. Motocyklistów na motocy-
klach powyżej 350 cm sześć. obo-
wiązuje kaski ochronne. Czy wo-
bec tego nie można zabrać na mo-
tor przegrodzonego autostopowicza
lub turystę?

RED. Przepis posiadania kasku
ochronnego obowiązuje osobę pro-
wadzącą pojazd jak i pasażera.
Jeżeli chce Pan być w zgodzie z
przepisami, to towarzysząc Pana wi-
nien nalożyć także kask ochron-
ny.

Obok wczasów pracow-
niczych istnieje wiele innych
możliwości wyjazdu na urlop
i to po przystępnych cenach.
Liczne organizacje turystycz-
ne i przedsiębiorstwa propo-
nują tanie „wczasy pod gru-
szą”, wczasy wędrowne, kaja-
kowe, pobyty w campingach,
schroniskach, leśniczówkach i
domach turysty. Choć znacz-
nie droższe, dość popularne
stały się już dzisiaj wakacje
za granicą — czego dowodem
około 200 tys. osób wyjeżdża-
jących z wycieczkami bądź
prywatnie głównie nad Mo-
rze Czarne i Bałaton. Około
180 tysięcy polskich turystów
odwiedza co roku strefę kon-
wencyjną w Czechosłowacji.

Nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej...

— powiadają niektórzy wcza-
sowicze. W tym stwierdzeniu
jest na pewno spora doza
prawdy.

Ilość miejsc na wczasach
pracowniczych w sezonie let-
nim jest zbyt mała. Wielu za-
interesowanych nie może do-
stać skierowań na lipiec i
sierpień. Jednocześnie przez
wiele miesięcy domy wypo-
czynkowe świecą pustkami.
Koszty utrzymania niezamie-
szkałych budynków i części
stałego personelu ciążyą na
ogólnym standardzie usług
świadczonych wczasowiczom
przez FWP. Podobnie dzieje
się w ośrodkach prowadzo-
nych przez zakłady pracy i
inne instytucje. Ale trochę
jesteśmy sami sobie winni,
bo kurczowo upieramy się
przy urlopach w lipcu i sier-
pniu, chociaż ostatnio właśnie
te dwa miesiące są raczej
brzydkie, gdy maj, czerwiec,
wrzesień i nawet październik
są ciepłe i słoneczne.

Organizatorzy wczasów cią-
gle nie potrafią zainteresować
wyjazdem na urlop zimą i je-
sienią zapracowanych latem
rolników. Istnieją też możli-
wości wyjazdów na wczasy
zimowe matek z małymi dzieć-
mi, emerytów dla których
zmiana klimatu, zapewnienie
wyżywienia i obsługa jest
atrakcją i wypoczynkiem.

Zbyt rzadko korzystają z
wczasów pracownicy fizyczni.
Wielu robotników po dzień
dzisiejszy spędza urlop w do-
mu.

Długa jest jeszcze lista urlo-
powo-wczasowych spraw do
załatwienia. Wiele z nich zo-
stanie pozytywnie rozwiąza-
nych już u progu nowego dwu-
dziestolecia.

KRYSTYNA
SZELESTOWSKA

Z Poznańskim Chórem Chłopców w NRD

Pierwszy występ

Od specjalnego wysłannika „Głosu”

Przejechane tego dnia 650
km, upał i monotonia
otoczenia autostrady
biegnącej z Berlina do
Karl Marx-Stadt sprawiły,
że w autobusie panował sen-
ny nastrój. Tylko najmłodsi
wielbiciele czterech kółek roz-
prawiali żywo o zaletach mi-
ających nas aut i doskona-
lony rozwiązaniu dojazdów
właduktów i mostów. Dla wy-
gody jadących co kilkana-
ście kilometrów urządzono na
wet specjalne miejsca do par-
kowania. Ustawione na nich
stoliki pozwalały na swobod-
ną konsumpcję. Na jednym
z nich, skąd widać było do-
skonale panoramę Drezna, za-
trzymaliśmy się. Zaraz na
wstępie kierowca autobusu,
rozmowny berlińczyk, wska-
zując na miasto powiedział:
— Zniszczono je wtedy gdy
wojna była już prawie skoń-
czona.

— Po 14 godzinach jazdy za-
trzymaliśmy się w wielkim
parku w Karl Marx-Stadt,
przed olbrzymią estradą. Wia-
śnie na niej prezentowane bę-
dą najlepsze zespoły zagra-
niczne i niemieckie jakie zje-
chały się na „Świętą Prasy”.
Ma ono w okręgu Karl Marx-
Stadt olbrzymie tradycje. Sie-
gają one lat dwudziestych.
W tym okresie nie miały one
charakteru ludowego. Urzą-
dzano je dla kupców i bogat-
szego mieszczaństwa. Czytel-
nicy wywodzący się z warstw
niższych a związani mocno z
gazetą mogli ograniczać tylko
swoją udział w obchodach do
zaglądania w okna sali Resur-
sy Kupieckiej. Przed 10 laty
postanowiono wskrzesić trady-
cję „Świętą Prasy”. Tej trzy-
dniowej imprezie nadano cha-
rakter masowy. Wystarczy
powiedzieć, że odbywa się ona
w olbrzymim parku — jed-
nocześnie na trzech wielkich
estradach. Co roku program
jego się wzbogaca. W tym ro-
ku wystąpiło 100 zespołów z
Niemiec i z zagranicy. Nic
więc dziwnego, że zaintereso-
wanie imprezą było ogrom-
ne; zgromadziła ona kilkadzie-
siąt tysięcy osób. Charak-
ter całej imprezy jest jak naj-
bardziej rozrywkowy. Obok
śpiewaków operowych i estra-
dowych występowały spor-
townicy i cyrkowcy. Po raz
pierwszy w tym roku organi-
zatorzy postanowili do reper-
tuaru wprowadzić również
poważniejsze występy. W tym
celu sprowadzili Poznański
Chór Chłopców pod dyrekcją
Jerzego Kurczewskiego. Oba-
wiali się jednak czy w tym
zestawieniu występ śpiewają-
cych chłopów znajdzie uzna-
nie w oczach publiczności. O-
bawy całkiem uzasadnione,

jeśli się weźmie pod uwagę
fakt, że w czasie pierwszego
wieczoru występowały Hele-
na Majdaniec, Regina Pisa-
rek, ulubienica publiczności
NRD, śpiewaczka francuska
Vana Oliviera, zespoły Wojska
Polskiego i Armii Radzieckiej
i wiele innych.

Tego wszystkiego dowie-
dzieliśmy się z estetycznego
programu, na którego okładce
zabka drygowała orkiestrą.
Skąd zabka symbolem Świę-
ta Prasy? Bardzo proste.
Wszystkie komunikaty o po-
godzie w „Freie Presse” ilu-
strowane są zabką. Taki sym-
bol wybrał dziennikarz
„Freie Presse” na swój dzień,
po cichu dodając, że jak do-
tychczas przynosi ona im
szczęście.

Oficjalne otwarcie „Świętą
Prasy”. Spodziewaliśmy się
długiego przemówienia. A wy-
glądało ono tak: na estradę
wyszli naczelny redaktor.
Podszedł do mikrofonu i po-
wiedział:

— Witam serdecznie wszy-
stkich zebranych. Czy wszy-
stko gotowe? No to zaczyna-
my! Dobrej zabawy!

Byliśmy tym trochę (ale
mile) zaskoczeni.

Ogromne wrażenie robi łu-
minacja parku. Festony kolo-
rowych żarówek, jupitery,
dziesiątki stoisk i kiosków
rzesiście oświetlonych z
świetnymi parówkami i pi-
wem, którego o dziwo nigdy
tu nie braknie. Stoiska z róż-
nymi gram i zabawkami. Jest
ich tyle, że każdy może zna-
leźć dla siebie coś odpowied-
nego. Zresztą bawią się tu
wszyscy i najstarsi, i naj-
młodsi.

Jest godz. 21.30 gdy na
estradzie staje Poznański
Chór Chłopców. Konferansjer
mówi o osiągnięciach Chóru.
Jedyny kłopot sprawia dyry-
gent, a ściślej mówiąc jego
imię. W końcu z emfazą wi-
ta wejście dyrygenta okrzy-
kiem — Ziżi Kurszewski. Jak
zostanie przyjęty nasz Chór?
Poprzedni wykonawcy otrzy-
mali brawa raczej grzeczno-
ściowe. Już druga piosenka
„Kaczor”. Niewiadomskiego
uspokoiła nas. Tak mały so-
lista jak i zespół otrzymali
duże brawa, największe tego
wieczoru. Jeszcze dwie piosen-
ki i trzeba było wsiadać do
autobusu. Dalsza droga pro-
wadziła do Zwickau. O 1 w
nocy mali chłopcy kładli się
spać. Czekali ich bowiem na-
stępny dzień tak samo pra-
cowity, w którym występowa-
li ze swoim pełnym progra-
mem.

JERZY KNAPIK

JERZY KORCZAK

WAL POMORSKI
POWIEŚĆ DOKUMENTALNA

— Znow Bogdanow zaczyna swoją serenadę! — szepnął
Oberstabsarzt doktor Steiner do ucha pułkownika Gieselera,
komendanta miasta. Ten chciał coś odpowiedzieć, ale nie-
oczekiwanie natrafił na badawcze spojrzenie Kreisleitara
Hintze; jego wzrok zdawał się przed czymś ostrzegać. Gie-
seler zmarszczył czoło i przecierając okulary usiłował wy-
dobyć z pamięci wydarzenia ostatniego okresu. Szybko się
jednak uspokoił: wszystko co było w jego mocy zostało zro-
bione. Przeszkolenie powołanego pod broń Volkssturmu
przebiegło na ogół sprawnie. Także i prace obronne na te-
nie miasta były już na ukończeniu — instruktorzy z organi-
zacji Todta opuścili przed kilku dniami Piłę; Hintze z ra-
mienia NSDAP przekazał mu osobiste podziękowanie Gau-
leitara Schwede-Coburga. Czegóż więc może chcieć od niego
Hintze? A może nie dość ostro władze wojskowe traktowały
jeńców wojennych, zatrudnionych przy kopaniu okopów i ro-
wów przeciwpancernych? Myśli te przerwały mu oklaski,
którymi sala powitała pierwsze zdanie Gebhardta.

— Reichsführer Himmler upoważnił mnie, aby zakomuni-
kować wszystkim tu zebranym, że Piła jest i będzie nie-
miecka. Wszystkie przygotowania do zwycięskiej obrony
twierdzy zostały dokonane. Nie może być mowy o ewakuacji
ludności cywilnej. Instytucje użyteczności publicznej mogą
pracować normalnie. Także i cywilni lekarze winni natych-
miast podjąć swoją praktykę. Bez specjalnego pozwolenia
nie wolno im opuszczać miasta. Ogólna sytuacja wojskowa
rozwiąza się pomyślnie i zgodnie z planem...

Gieseler przebiegł wzrokiem po sali; był krótkowidzem
i zza przydługiego stołu nie odróżniał twarzy. Kiedy była
mowa o sytuacji wojskowej pokiwał z powagą głową, po-
twierdzając w ten sposób słowa Gruppenführera. Ale po
minucie poczuł się tak, jak gdyby ziemia osunęła mu się
spod nóg. Był pewien, że się przesłyszał! Komendę miasta
przejmuje Obersturmbannführer Remlinger! Raz jeszcze po-
czuł na sobie spojrzenie Kreisleitara Hintze. Nie pozosta-
wiało ono teraz żadnych wątpliwości. Los jego był przesą-
dzony! Przez mglenie wahał się czy nie wstać z miejsca;
opuszczenie sali z dumnie podniesioną głową byłoby chyba
jedyną odpowiedzią na ten niesłychany krok. Wiedział jed-

nak czym mogło to grozić. Zmusił się więc do kamiennego
spokoju.

— Nowy dowódca twierdzy Piła, Obersturmbannführer
Remlinger opuścił już twierdzę poznańską i znajduje się w
drodce do nas. Jest to jeden z najodważniejszych oficerów,
jakimi dysponujemy w SS. Mimo młodego wieku ma już
za sobą wiele czynów, które rozślały jego nazwisko. Wszy-
scy zebrani zobowiązani są stawić się do jego dyspozycji!

W odpowiedzi odezwały się huczne i długotrwałe oklaski.
Bili brawo wszyscy; także Gieseler po krótkiej rozterce ude-
rzył kilkakrotnie w dłoń. Na tym odprawę zakończono
i Gebhardt wraz z niewielką grupką udał się do gabinetu
Kreisleitara.

— Czy to prawda, że nasz nowy komendant ma dopiero
dwadzieścia sześć lat? — spytał Hintze.

— Tak jest. Ale to chyba nikomu nie powinno przeszkad-
zać. Wręcz odwrotnie: w tej młodzieży pokładamy największe
nadzieje. Reichsführer jest przekonany, że Remlinger bę-
dzie bronił waszego miasta, aż ostatni Rosjanin legnie na
przedpolach Piły!

Hintze na chwilę umilkł. Wyczuł w słowach wysłannika
Himmlera ledwo uchwytaną nutkę wyrzutu: dziś rano zostały
zakończone wszystkie przygotowania do ewakuacji ludności
cywilnej. Odgłosy dział były coraz wyraźniejsze: dały się
odczuć pierwsze oznaki paniki. Nie bardzo przekonał go
rozkaz o natychmiastowym odwołaniu przygotowań ewaku-
acyjnych; wolał jednak na ten temat nie prowadzić dysku-
sji. Za parę godzin każde jego słowo mogło być przekazane
Himmlerowi.

— Bylibyśmy bardzo zobowiązani, gdyby zechciał pan za-
pewnić Reichsführera, że Piła będzie broniona do ostatniego
człowieka. Nigdy wróg nie wkroczy do miasta! — Popatrzył
na twarze zebranych. Byli to wyżsi oficerowie, działacze
NSDAP i kilku lekarzy, wszyscy bladi z niepokojem i nie-
wyspania. — Prawda, moi panowie?

— Oczywiście, Herr Kreisleiter!

Rozmowa nie kleiła się. Przed chwilą pilot oznajmił, że
przegląd maszyn musi potrwać co najmniej trzy kwadranse.
Gebhardt nie miał swego niezadowolenia. — A nie da się
szybciej? Muszę być przed wieczorem w Hohenlychen. Mam
ważną operację.

— Niestety, Herr Gruppenführer!

— Mówiono nam, panie profesorze, że ma pan coraz lepsze
wyniki w chirurgicznym leczeniu nowotworów? — odezwał
się ktoś z lekarzy. — Pańskie doświadczenia z przeszczep-
em kości budzą w świecie lekarskim prawdziwy podziw!

Ochrona nauczyciela

Znane powiedzenie — bo-
daj byś cudze dzieci
uczył, — charakteryzuje
trudną pracę nauczyciela. Do
trudności pedagogicznych i
wychowawczych dochodzi rów-
nież fakt, że zawsze znajdują
się ludzie niezadowoleni z ocen
grona pedagogicznego. Nie-
rzadko nauczyciele muszą wy-
słuchiwać wielu gorzkich
słów i pretensji.

Przedstawiona sprawa do-
tyczy wprawdzie nietypowe-
go dla końca roku szkolnego
sporu, ale przedstawiony w
niej pogląd prawny ma cha-
rakter znacznie szerszy.

Klasa IV szkoły podstawo-
wej w O. miała w tym dniu,
po lekcjach, naukę religii w
punkcie katechetycznym. Kie-
rowniczka szkoły zatrzymała
czterech uczniów klasy IV, w
celu odrobienia zaległych
lekcji. Uczniowie przebywali
w klasie II, w której kierow-
niczka prowadziła zajęcia z
języka polskiego.

Młody ksiądz katecheta obu-
rzył się z powodu zatrzyma-
nia „jego” uczniów. I dał te-
mu wyraz. Wszedł do klasy
podczas lekcji i w obecności
kilkudziesięciu uczniów, krzyk-
nął pod adresem kierownic-
ki: „Ty bezbożnico — Pan Bóg
cię ukarze”. Po czym trzas-
nąwszy drzwiami opuścił kla-
se.

Takie są ustalenia postępo-

wania sądowego. Ksiądz ka-
techeta został skazany. A Sąd
Najwyższy wypowiedział taki
pogląd:

„W czynie oskarżonego mie-
szcza się znamiona przestęp-
stwa znieważenia. Obejmuje
ono nie tylko znieważenie,
lecz również obrażenie godności
osobistej pokrzywdzonego, któ-
ra może się przejawiać rów-
nież w jego lekceważeniu.”

Przejawem co najmniej lek-
ceważenia pokrzywdzonej
przez oskarżonego, było bez
wzpatnienia nazwanie jej przez
niego „bezbożnicą” i grożenie
jej karą boską oraz zwracanie
się do niej przez „ty” i umyśl-
ne trzaskanie drzwiami. Oskar-

żony bowiem nie był w ża-
dnym wypadku uprawniony do
wypowiedzenia tych słów na
terenie szkoły, jak również do
zwracania się przez „ty” do
pokrzywdzonej, gdyż była
osobą od niego starszą, a
ksiądz jako człowiek z wyż-
szym wykształceniem dobrze
wiedział o tym, że umyślne
trzaskanie drzwiami jest prze-
jawem lekceważenia, podob-
nie jak nieuprawnione zwraca-
nie się do kierowniczk
szkoły przez „ty”.

Niezależnie od tego należy
dodać, że wszystkim nauczy-
cielom przysługuje w zwi-
ązku z pełnieniem obowiązków
służbowych szczególne prawo
do ochrony. Tak jak i innym
pracownikom państwowym.

Dlatego też postępowanie
przeciwko księdzu-katechecie
wszczęto z oskarżenia publicz-
nego.

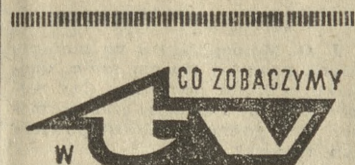
JÓZEF JÓZEFOWICZ

FILM

Rozrachunek z latami błędów

„Grzeszny anioł”. Film produk-
cji radzieckiej. Scenariusz: Mi-
chał Berestinski. Reżyseria: Gien-
nadij Kazanski. Zdjęcia: Muzakir
Szurukow. Muzyka: Nadejda Si-
monian. Wykonawcy: Olga Kra-
sina (Wiera), Mikołaj Wołkow
(Simbircew), Nina Wiesielowska
(Moleczanowa), Giennadij Frołow
(Markiczew), Jurij Miedwiediew
(Klimienko), Borys Cirkow (sta-
rzec), Mark Piercowski (Stawri-
di), G. Woiczek (jego żona Afro-
dyta) i inni.

Radzieccy twórcy wracają cią-
gle ostatnio do rozrachunku z tra-
cącym okresem kultu jednostki,
pokazują skutki tego kultu na po-
szczególne jednostki, na ich lo-
sach, co — jak wiadomo — jest
zawsze najbardziej wymowne,
przejmujące i przekonujące.
Tym razem bohaterka wydarzeń
jest młodziutka Wiera, której ro-
dzice zostali niesłusznie oskar-
żeni i uwięzieni jako „wrogowie lu-
du”. Nie wiemy niczego bliższe-
go o tych rodzicach, ani o oskar-
żeniu, te sprawy twórców filmu
nie interesują. Poddali oni obser-
wacji jedynie skutki tej tragedii,
jak ona odbija się w psychice
Wiery i jakie przynosi potem
szersze skutki psychologiczne (i
ideologiczne), gdy rówieśnicy
dziewczyny i opiekunowie do-
wiedza się prawdy.



PONIEDZIAŁEK: 10 — „Spot-
kanie w bajce” — film fabularny
prod. pol., od lat 16; w rolach
głównych: A. Ślaska, G. Holou-
bek, A. Łapicki; 15.15 — trans-
misja z uroczystości odsłonięcia
Pomnika Bohaterów Warszawy;
17.30 — lokalne „Telerozmaitości”;
18 — „Eureka”; 18.30 — przed-
kamerami i sekretarzem KW PZPR
Jan Szydlak; 19 — sprawozdanie
filmowe z Centralnej Spartakiady
w Pływaniu (Szczecin); 19.15 —
program publicystyczny „Mani-
fest PKWN”; 20.30 — Festiwal
Teatrów, transmisja z Teatru Śla-
skiego im. Stanisława Wyspiań-
skiego w Katowicach: „Lato w
Nohant” J. Iwaszkiewicza.

WTOREK: 9.55—12 — powita-
nie delegacji zagranicznych ZSRR,
NRD i CSRS przybywających na
uroczystości XX-lecia Polski Lu-
dowej i Święta Odrodzenia; 16.55
— transmisja z centralnej aka-
demii z okazji Święta Odrodzenia
i XX-lecia Polski Ludowej; w cze-
ści artystycznej — „Mazowsze”;
21 — „Śpiewa Krystyna Sienkiewicz”;
21.20 — magazyn morski
„Bryza”; 21.50 — program arty-
styczny dla młodzieży „Tradycja
— jazz — piosenka”; 23 — film
prod. pol. „Spotkanie w bajce”.

ŚRODA: 9.55 — transmisja z
defilady i pochodu młodzieży w
Warszawie; 14.30 — przeniesienie
z poznańskiego teatru Marcinek
widowiska pt. „Tygrysek i piraci”;
15.30 — film seryjny „Dziwy mo-
rza”; 16 — sprawozdanie z fina-
łu Spartakiady XX-lecia; 17.40 —
estrada literacka „Pamięci mło-
dych chłopców”; 18.30 — zapo-
wiadana i oczekiwana filmowa
seria dokumentalna prod. pol. pt.
„Chwila wspomnień” — lata 1944
— 1945; 19.20 — program doku-
mentalno-historyczny „W lipco-

Wiera bowiem po aresztowa-
niu rodziców ucieka z rodzinne-
go miasta i trafia aż na Krym,
gdzie dostaje się do internatu czy
może szkoły dla samotnych dzie-
ci, gdzie przedstawia wszystkim
nałwa dosyć bajeczkę o swoich
rodzicach, badaczach Arktyki,
którzy właśnie teraz znajdują się
wśród wiecznych lodów, a ona
została samotna. Gdy blaga się
wydaje, problem odpowiedzial-
ności współwiny oraz oceny sa-
mej fakt osadzenia i ukarania
staje się głównym tematem dys-
kusji w internacie, wśród mło-
dzieży jak i wychowawców i do-
prowadza do podziału opinii.
Wielu potępia Wierę, już nie tyl-
ko za kłamstwo, ale i za to, że
jest córką „takich” rodziców.
Wszelako znajduje Wiera także
obrońców i dzięki nim przetrwa
do czasu, gdy kult jednostki roz-
sypie się w proch, rodzice zos-
tają zrehabilitowani i wróca.

Wielka wartość filmu jest (po-
za ciekawym tematem) bardzo
dobra gra, szczególnie młodych
odwórców, dzięki czemu oglą-
damy film z prawdziwą satysfak-
cją i przyjemnością, a losami Wie-
ry przeżywamy się jak kogoś
bardzo bliskiego. W percepcji
filmu pomaga dobrze zrobiony
dubbing. Uroki dodają wspania-
łe krajobrazy Krymu, wybrzeży
Morza Czarnego.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

we dni”; 20.30 — „Jadą goście,
jeda” — film fab. prod. pol. (od
16 l.).

CZWARTEK: 18 — program pu-
blicystyczny „Zapiski kosza-
liskie”; 18.30 — film seryjny „Spot-
kanie z Dickensem”; 18.55 — ma-
gazyń młodzieżowy „Zbliżenia”;
19.25 — „Spotkanie z przyrodą”;
20.30 — „Mazurek Dąbrowskie-
go” — cz. II programu poświęco-
nego XX-leciu piosenki Ludowe-
go Wojska Polskiego; 21.15 —
rozmowa na temat pozycji nasze-
go kraju we współczesnym świe-
cie „Nazywa się Polska”; 22 —
„Alfred Hitchcock przedstawia”.

PIĄTEK: 17.40 — lokalne „Echo
tygodnia”; 18 — „Miś z okien-
ka”; 18.15 — Wszechnica TV w
cyklu „Program na życzenie”
przedstawi „Sprawę honorową”;
19.10 — Telekorespondencje;
20.30 — sztuka Izydora Słoka pt.
„Stworzenie świata” w reżyserii
L. Tychowej — transmisja z Fe-
stiwalu Teatralnego w Katowic-
ach.

SOBOTA: 10 — „Miasmo oskar-
ża” — film fab. prod. franc.; 18
— „Wujcio Adaś i Kajfus” (Kato-
wice); 18.45 — z serii „Dyżan-
sem przez prerie”; film pt. „Wy-
ściąg do Denver”; 20.30 — z cy-
klu „Portrety” — program G. La-
soły „Leon Kruczkowski”; 21.05
„Lorelei i inne” — program roz-
rywkowy „Gershwin” w reżyserii
B. Borys, prowadził L. Kydryński.
Wystąpią: F. Elkana, K. Jedrusik,
H. Kunicka, K. Sobczyk, A. Pruc-
nal, B. Łazuka, J. Potomski; 22.10
— film fab. prod. USA „Gdybym
miał milion”.

NIEDZIELA: 12 — Koncert mu-
zyki moldawskiej (transmisja z Ki-
szyniowa); 14.05 — film seryjny
„W krainie Disney’a”; 15 — Nie-
dzielna Biedsiada z Poznania; 17
— Trójmiejski lekkoatletyczny CSRS
— Węgry — Ukraina (transmisja
z Praji); 20.45 — „Uparta dzie-
wczyna” — nowela filmowa prod.
radz.; 21.30 — „Tanieczny wie-
czór” (Bukareszt).

Pracownicy poszukiwani

**ZIELONOGÓRSKIE ZAKŁADY EKSPLOATA-
CJI KRUSZYWA, ODDZIAŁ INWESTYCJI
W POZNANIU** zaangażują zaraz do pracy w
Poznaniu:

OPERATORA KOPARKI z uprawnieniami.
Ewent. możliwość zakwaterowania na miejscu.
Zgłoszenia: w biurze Oddziału Inwestycji ZZEK
Poznań, ulica Kościelna 19, telefon 446-27.
27498g

KIEROWCĘ z I wgl. II kat. prawa jazdy na
samochód sanitarny marki „Warszawa” za-
trudni zaraz **POWIATOWA STACJA POGO-
TOWIA RATUNKOWEGO W POZNANIU**, ul.
Kościełuski 103. Wynagrodzenie od 1.800—2.200
złotych. K4540

**POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
INŻYNIERYJNYCH HYDROBUDOWA Nr 9
W POZNANIU**, ulica Świętosławska 12, przy-
jme natychmiast do pracy na budowach miej-
scowych i zamiejscowych:

— **KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
I CIĄGNIKÓWYCH,
ELEKTRYKÓW,
MURARZY,
ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do
robót ziemnych.**

Wynagrodzenie i świadczenia dodatkowe wg
UZP w budownictwie.
Dla pracowników zamiejscowych zakwatero-
wanie w hotelach robotniczych.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac
Poznań, ul. Świętosławska 12. K4538

Praca

Instalatora i blacharza
przyjme zaraz. Wilczek,
Poznań, Kościelna 24.
27547g

Mezyczyznę i kobiety do
gospodarstwa rolnego
przyjme Wesołowski, Sta-
ry Rynek 92. 27593g

Fryzjerkę dobrą siłą,
uczniwą potrzebną zaraz.
Warunki dobre. Adamska,
Kościelna, Gostyńska 25.
27599g

Przyjme ucznia w naukę
od 16 lat. Warsztat Samo-
chodowy, Rogoźno, Nowa
3. 11475p

Przyjme dwóch uczniów
lat 16. Mistrz cukierniczy
A. Dubicki, Szwarcz, Po-
znańska 46. 27612g

Przyjme czeladnika ma-
larskiego. Zgłoszenia An-
toni Juszczak, Poznań,
Ratajczaka 30. 27623g

Potrzebna starsza pomoc
domowa (małe gospodar-
stwo ogrodnicze), blisko
Poznania. Informacji u-
dzieli: Stachowiak, Za
Bramką 5a, Poznań. 27624g

Uczeń ślusarz narzędzi-
woy potrzebny zaraz. Ko-
walski, Drużbackiej 6, w
podwórzu. Telefon 611-81
wewn. 227. 27626g

Tapicer przyjmie naprawy
tępacznów. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 27628g.

Krawcowa wykwalifiko-
wana poszukuje pracy
najchętniej chałupniczej.
Specjalność bielizniarstwo.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
27648g.

Pracownik do rozwoju
pieczywa, inteligentny,
poważny, potrzebny. Wa-
runki bardzo dobre. Po-
znań, Ratajczaka 49, pie-
karnia. 27650g

Sociolog z praktyką przy-
jme pracę. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 27682g.

Pomoc domowa dochodzą-
ca potrzebna. Aleja Sze-
lagowska 20. 27695g

Nauka

Kursy księgowości: pod-
stawowej (z maszynopi-
saniem i obsługą maszyn
biurowych), przemysł-
owej i handlowej — sta-
cjonarne i zaoczne (ko-
respondencyjne) — orga-
nizuje Oddział Poznań-
ski Stowarzyszenia Księ-
gowych. Informacja: Po-
znań, ul. Marchlewskiego
46/150 (Wyższa Szko-
ła Ekonomiczna), pokój
32 w godz. od 13-17, oraz
pisemnie: Poznań 4, skryt-
ka pocztowa 1111. K4072

Towarzystwo Krzewienia
Wiedzy Praktycznej, Od-
dział Wojewódzki w Po-
znaniu organizuje kursy:
korespondencyjne samo-
chodowe kat. I i II; ko-
respondencyjne spawaczy
elektr. i acetylenowych;
korespondencyjne dla za-
awansowanych BHP dla
elektryków. Informacja:
dzielnia i zapisy przyjmuje
sekretariat kursów — ul.
Lampiego 7 — tel. 14-45.
K4524

Kursy pisania na maszy-
nie i biurowości organi-
zuje Stowarzyszenie Ste-
nografów i Maszynistek
w Polsce, Poznań, Chel-
mońskiego 7. 27595g

Kupno

Włosy cięte skupuje za-
kład fryzjerski „Uroda”.
Poznań, Wrocławska 8,
wejście z Golebiej. 26770g

Puch — pierze nowe i u-
żywane kupuje firma Po-
plume, Rynek Łazarski 2,
tel. 639-56. 26845g

Kupię prasę mimośrod-
ową od 20 mm. Markie-
wicz, Poznań, Kochanow-
skiego 8a m. 2. 27393g

Salon ludwikowski lub in-
ny stylowy kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 27590g.

Pracownicy poszukiwani

Potrzebni **MODELE** (mężczyźni, kobiety, mło-
dzież od 14—18 lat, dzieci od 3—14 lat) do pre-
zentowania odzieży. Zgłoszenia: ulica Młyńska
nr 5, „LABORATORIUM ODZIEŻOWE”, od
godziny 7—15. 27776g

**PRZEDSIĘBIORSTWO WYDAWNICZO-HA-
DLOWE Druków AKCYDENSOWYCH** —
POZNAŃ, Wielka nr 20, poszukuje zaraz:
2 PRACOWNIKÓW do działu finansowo-
księgowego na okres 3 miesięcy.

Wymagana znajomość księgowości rejestrowej
w handlu. Warunki pracy do omówienia na
miejscu. K4531

SZKOŁA INŻYNIERSKA W BYDGOSZCZY,
ul. J. Olszewskiego 20 przyjmie na etat
**PRACOWNIKÓW DYDAKTYCZNO-
NAUKOWYCH** posiadających stopień dok-
tora nauk technicznych o specjalności me-
chanika, elektrotechnika, elektronika.

Warunki pracy do omówienia. Mieszkanie za-
pewnione. K4592

CUKROWNIA „GNIEZNO” W GNIEZNIE
przyjme na okres kampanii buraczanej:

— **WAGOWYCH,
PROCENTMISTRZÓW,
POMOCE WAGOWYCH,
KSIĘGOWYCH,**

do pracy w Gnieźnie i na punktach odbioru
buraków w terenie.

Warunki pracy według IX układu zbioro-
wego pracy dla przemysłu cukrowniczego.
W celu skompletowania akt i dokonania wy-
boru, należy zgłoszenia z życiorysem oraz
odpisami świadectwa kierowac do Cu-
krowni „Gniezno” w Gnieźnie, w terminie do
dnia 15 sierpnia 1964 r. K4573

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię 100 8-tygodniowych
kurek rasy leghorn. Poz-
nań — Szczepankowo, ulica
Skibowa 31. 27597g

Kupię nożyce rolkowe do
ciącia blachy. Ul. Szu-
bińska 32, Górczyn (bo-
czna Leszczyńskiej). 27690g

Kupię zbiornik do hydro-
foru o pojemności 500—700
litrów. Kozera, Smieszko-
wo, pow. Czarnków. 11474p

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki
wybór oraz materace
wszelkie rozmiary poleca
Brzozowska — Poznań,
Czerwonej Armii 10. 25560g

Sprzedam maszynę do
szycia. Poznań, Zwierzy-
niecka 41 m. 4. 27577g

Sprzedam spacerówkę gra-
natowo-białą, Sikorskie-
go 6a m. 22. 27583g

UWAGA! Zakłady, Instytucje, Przedsiębiorstwa

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
TEKSTYLNO - ODZIEŻOWE**

W POZNANIU, plac Wolności nr 3

PRZYJMUJE ZAPOTRZEBOWANIE NA

• **ODZIEŻ ROBOCZĄ,
• OCHRONNĄ,
• ZAWODOWĄ oraz
• BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ**

z dostawą w 1965 roku.

Zamówienia należy kierować do

WPTO Poznań, plac Wolności 3

w terminie do dnia 20. VIII. br.

Zamówienia złożone po terminie

nie będą realizowane. K4516

Snopowiazalkę „Fahr”

części zapasowe, na ko-
nie lub ciagnik, korzyst-
nie sprzedam. Szymaniak,
Krzywiń, pow. Kościan.
11461p

Pianina z płytą metalo-
wą marki „Wolkenhauer
— Szechedn”, sprzedam. Ce-
cylia Bomska, Gostyń, ul.
Nowotki 2 m. 12. 11473p

Oczka róż tania sprzedam.
Odmiany — Masquerade,
Moulin Rouge, Montezu-
ma, Super Star. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 27646g.

Sprzedam pianino „Som-
merfeld” 10.200 zł. Adres
wskazuje Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
27608g.

Sprzedam stodołę na roz-
biórke — regłowa nadają-
ca się do ponownego
ustawienia — wymiar
19.00x950x500. Znajduje się
na terenie miasta Pozna-
nia. Adres wskazuje Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 27619g.

Sprzedam wózek głęboki.
Zagórze 13 m. 2. 27871g

Ciągnik „Zetor” 25 T po
kapitałnym remoncie
sprzedam. St. Baranowski,
Wrzembórz, stacja kol. i
autobusowa Brzykowo II,
pow. Września. 27683g

Sprzedam wózek głęboki,
w dobrym stanie. Poznań,
ul. Grobla 19 m. 36, Gro-
dera. 27689g

Sprzedam — Prawo i ży-
cie, Nowe Prawo Państwo-
we i Prawo od 1956 r. na
bieżaco. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 27681g.

Sprzedam rewolwerówkę
i tokarkę długost. tce-
nia 1 m na przymach
przelot 0.25. Ul. Szubiń-
ska 32, Górczyn (boczna
Leszczyńskiej). 27688g

Wapno palone, gaszone,
workowe, białe, gips,
krede, trzcinie, smołę, le-
pik, karbolimow, zasuwę
kminow, płyty „Supre-
ma” — poleca: Składnia,
Poznań, Jeżycka 13.
27717g

Sprzedam pokój stołowy,
komplet. Poznań, Chłoda
8 m. 7. 27633g

Sprzedam bramę i słupki
tanie. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
27719g.

Samochody

Sprzedam 2 samochody
(Willis) jeden na chodzie
oraz motocykl „Ju-
nak” lub „Junaka” za-
mienie na „Jawę” 175.
Stypulów 137, Stankie-
wicz, woj. zielonogórskie,
pow. Nowa Sól. 11463p

Sprzedam „Skodę — Spar-
tak”. Matuszewski, Pe-
powo, pow. Gostyń Pozn.
11464p

Okazyjnie sprzedam mo-
tocykl WFM. Opalenicka
10 m. 2. 27499g

Sprzedam „Moskwicę”
400, silnik 402, stan ideal-
ny. Krotoszyń, tel. 910, od
godz. 21. 11472p

Sprzedam dom piętrowy
przy Rynku, w miejsc-
owości pow. Gostyń. Adres
wskazuje Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11465p.

Duży dom jednorodzinny
z dużym garażem, nade-
jącym się na warsztat (sła-
nia, woda, ogródek), spiesz-
nie sprzedam. Informacja:
Maria Sokowska, Leszno
Wlkp., Słowiańska 10 m.
5. 11466p

Sprzedam gospodarstwo
rolne, 9 ha, zabudowania
murowane, elektryfiko-
wane. Zgłoszenia: Józef
Kościarski, Rebińców, po-
cząta Kobylin, pow. Kro-
toszyń. 11468p

Oddam w dzierżawę go-
spodarstwo rolne ok. 4
ha wraz z zabudowa-
niami za podatek plan. Ad-
res wskazuje Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
11477p.

Mosina! Sprzedam willę
jednorodzinną z wszelki-
mi wygodami c. o., ogród
1200 m², woda, kanaliza-
cja. Po kupnie cała wol-
na. Adres wskazuje Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 27434g.

Działkę pod budowę domu
jednorodzinnego, uz-
brojona, zadrzewiona
sprzedam. Poznań, Pstrow-
skiego 65. 27534g

Parcelę Dębice 4.500 lub
7.000 m², sad 100 drzew,
zabudowania gospodarcze,
cena niska sprzedam.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
27745g.

Kupię domek jednorodzin-
ny w Grodzisku Wlkp.
(cały wolny), do 70.000 zł.
Oferty Biuro Ogłoszeń,

Szansa Kępna: przemysł drzewny

Oszczędność nagrodzona

W Pleszewskim - sieją poplony

WAPROKI
tygodnia

Kronika POZNAŃSKA

▲ Wczoraj odbyły się uroczyste sesje Dzielnicowych Rad Narodowych Stare Miasto i Jeżyce, na których z okazji 20-lecia Polski Ludowej zostały wręczone zasłużonym radnym i działaczom odznaczenia państwowe. (emp)

Powiatowa służba rolna Kółek Rolniczych i Wydziału Rolnictwa Prezydium PRN czuwa nad sprawnym przeprowadzeniem zńiw, POM uruchomił ruchomą ekipę na-prawy maszyn żniwnych tzw. „pogotowie żniwne”. Wiele troski o sprawne przeprowadzenie zńiw wykazują członkowie Prezydium PRN, którzy często bywają u rolników, w kółkach rolniczych, PGR itp. (lki)

Nagroda w konkursie poezji

port. port. port

Rekord Polski plonem pierwszego dnia III Spartakiady

W-wa) 10,3, 2) A. Zieliński (Gwardia W-wa) 10,4, 3) W. Mania (Pogoń Szczecin) 10,5.

dla **Każdego...**

Zmiana warty w III lidze

MIEJSKIE POGOTOWIE RA-
TUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel.
tel. 544-44); **POWIATOWE PR.** ni
Kościszki 103, telefon 86-86.
APTEKI: Armii Czerwonej 25,
Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12,
Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35,
TYŁKO DYŻUR NOCNY: Dzier-
żyńskiego 138/140, Główna 53, Ska-

**Uwaga, absolwenci
Liceum im. A. Mickiewicza
w Poznaniu**

Zgłoszenia udziału w zjeździe przyjmuje do 15 września bież. roku sekretariat VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Głogowska 92, telefon nr 633-86 (Sekretariat Zjazdu).

LIPIEC
18
sobota

**Kamila,
Szymona**

Słońce: 3.51—20.06

TEATRY

W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ — „Pokój z niekrę-
jącym wejściem”; WIELUŃ —
„Porwanie amazońek”.

KIN A

CHODZIEŻ — Ceramik: — nie czynne; Noteć: „Ranny w lesie” CZARNKÓW — Lech: „Czarny monokl” GNIEZNO — Lech: „Statek od pływa o świcie”; Polonia: „Hara kiri”; GOSTYŃ — „Liczę na Wasze grzechy”; JAROCIN — Echo: „Przygoda noworoczna”; Czysta: „Smierć na kłęczkach”; KALISZ

MUZEJA

9-15.
MUZEUM NARODOWE (Aleja
Marcinkowskiego nr 9) — godz.
9-15.
MUZEUM BRONI (St. Rynek) —
g. 10-15

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY im. PA
 WŁOWA — chirurgia, interna, o
 kulistyka (ul. Garbary 17, telef
 510-21),
 MIEJSKIE POGOTOWIE RA
 TUNKOWE (ul. Chelmońskiego 19
 tel. 544-44); POWIATOWE PR.
 Kościuszkij 103, telefon 86-86.
 APTEKI: Armii Czerwonej 25,
 Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12,
 Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35,
 TYŁKO DZUŻUR NOCNY: Dzierż
 żyńskiego 138/140, Główna 53, Sła